

się w środowisku rodzinnym wartości rodzinne stawia na czwartym miejscu, a największym jej marzeniem jest posiadanie własnej rodziny (s. 342). Poziom uzyskanych wartości został zaklasyfikowany jako wysoki (s. 343). Ten poziom zyskały w analizie też wartości edukacyjne i obywatelskie, „co oznacza bardziej dojrzały stosunek do życia. Młodzież zdaje sobie sprawę tego, że ich los leży w ich własnych rękach i w przyszłości będą musieli liczyć przede wszystkim na siebie” (s. 344).

\* \* \*

Dokonany przegląd zagadnień zwraca uwagę na dwa ważne fenomeny intelektualnego dyskursu, jaki ma miejsce w dziedzinie nauk nad rodziną. Po pierwsze, że małżeństwo i rodzina są „wpisane” w rzeczywistość osoby. Stanowią kolebkę życia i środowisko integralnego rozwoju człowieka. W sytuacji, gdy te dwie rzeczywistości są skażone, dysfunkcyjne, to jednak rodzina pozostaje w sercu człowieka nieustannym wyzwaniem do wznoszenia swego lepszego domu, własnego „nieba i ziemi”, „nowego świata”. Jednego, jedyne go domu, niepowtarzalnego, wspólnego, nierozbijałnego, zawsze tożsamego...

*Marek Marczewski*

Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku

*Kornelia Hübscher, Rodzicielskie strategie edukacyjne wobec  
dzieci w wieku przedszkolnym, Wydawnictwo Państwowej  
Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy,  
Legnica 2014, 167 s.*

Tematem przygotowanej do druku rozprawy doktorskiej Kornelii Hübscher jest nagminne, a czasami wręcz będące w dobrym tonie lub świadczące o społecznym awansie, niestety, zjawisko zapisywania przedszkolaków na zajęcia dodatkowe. Dodajmy, nie tylko przedszkolaków, bo dzieci w ogóle, ale to już inne zagadnienie. Autorkę zainteresowało pytanie, jak rodzice traktują uczestnictwo w tych zajęciach?, jakimi kierują się wartościami, wybierając zajęcia dodatkowe?, czy z tą decyzją związane jest konstruowanie przyszłości dziecka?, jakie

znaczenie przypisują słowu „rodzicielstwo”?, jakie racje (strategie) edukacyjne ujawniają rodzice wobec swoich dzieci posyłanych na rozmaite zajęcia dodatkowe? Czasami wręcz absurdalne (s. 7–8, 42, 67, 78). By nie być gołosłownym: „w przedszkolach dla dzieci najbogatszych polskich biznesmenów znajdują się takie zajęcia, jak: «muzyka klasyczna z grą na fortepianie, plastyka z artystą malarzem i podstawowy kurs ekonomii wolnorynkowej»” (s. 44; cyt. za: Szlendak 2003: 18).

Książka składa się ze *Wstępu* (s. 7–8), dwóch części (cz. I: *Różne drogi doświadczenia ponowoczesnej rzeczywistości* [s. 9–63]; cz. II: *Rodzicielskie strategie edukacyjne w badaniach własnych* [s. 65–149]), *Zakończenia* (s. 151–154), *Bibliografii* (s. 155–166) oraz streszczenia w języku angielskim (s. 167). Każda z części składa się z trzech rozdziałów (cz. I: *Tendencje społeczno-kulturowe w nowoczesnym świecie; Różne oblicza rodziny w perspektywie dotychczasowych badań; „Strategia” w teorii i praktyce dotychczasowych badań*; cz. II: *Założenia metodologiczne badań własnych; Rodzaje rodzicielskich strategii edukacyjnych – analiza materiału badawczego; Kondensacja rodzicielskich strategii edukacyjnych*). Przedłożona praca została oparta na badaniach własnych, wywiadach narracyjnych, odnoszących się częściowo do biografii badanych, przeprowadzonych z dwudziestoma czterema parami rodziców (s. 76). Swoje badania Autorka lokuje „w paradygmacie konstruktywistyczno-interpretatywnym” (s. 68), przywołując i wspomagając się opracowaniem Adrianny Nizińskiej (2008). Ważna w tym typie badań „jest rola badacza, który interpretując wywiady, staje się niejako konstruktorem opisywanej rzeczywistości” (s. 69). „Moim zadaniem – jak pisze nieco dalej Autorka – było wczucie się w sytuację rodziców, aby poznać sens ich działań i odkryć coś, co dla samych badanych jest niewidoczne” (s. 72). Celem tych badań jest „zrozumienie sensu społecznych działań” (Alicja Kargulowa) (s. 69), co szczegółowo przedstawiła w tekście opisującym procedurę pozyskiwania i interpretacji materiału badawczego:

Analizując wywiady, dążyłam do wyłonienia pewnych wzorów orientacji, które polegają na powtarzającym się typie doświadczenia życia rodzinnego w przypadku kilku rodzin w obrębie tej samej typiki. Odnosząc się do moich badań, typem stają się strategie rodziców (których wypowiedzi pozwalają na ulokowanie ich w konkretnej strategii). Natomiast typika, którą charakteryzują kolejne wyłaniające się wzory orientacji, różnicuje je ze względu na przestrzeń doświadczenia, której dotyczy. Analiza treści wywiadów pozwoliła mi na wyodrębnienie kategorii wiodących, jakie pojawiły się w wypowiedziach rodziców, a następnie grupowanie podobnych wypowiedzi koncentrujących się wokół tych kategorii. Kolejnym etapem była interpretacja wypowiedzi każdej pary rodziców, co umożliwiło mi wyodrębnienie typów ich strategii rodzicielskich (s. 77).

W wyniku przeprowadzonych badań Autorka wypracowała określone rodzaje typologii strategii edukacyjnych (strategia mijania się, strategia kształtowania, strategia współdziałania, strategia zaangażowanego uczestniczenia w życiu dziecka). Fundamentalne znaczenie w tworzeniu typologii miały wyłonione przez nią trzy główne wątki, wokół których koncentrowała się narracja badanych rodziców: „wątek dotyczący nadawania przez rodziców znaczeń zajęciom dodatkowych, swojemu rodzicielstwu oraz wątek relacyjny na płaszczyźnie rodzic – dziecko” (s. 78).

Każdy z przedstawionych typów rodzicielskich strategii edukacyjnych został przez Autorkę niezwykle skrupulatnie opisany od strony teoretycznej oraz zilustrowany empirycznie, co sprawiło, że rozdział drugi części drugiej omawianej pracy jest obszerny (s. 79–140), co wcale nie stanowi zarzutu, raczej pozytywnie odnotowany przeze mnie moment „wzucia się”. Jeśli już postawić jakiś zarzut, to ten, że rozdział traktujący o wyłonieniu czterech strategii edukacyjnych w wypowiedziach badanych rodziców powinien być *drugim*, a nie *trzecim*.

Jak zauważa Autorka:

w ostatnich latach na całym świecie wzrasta zainteresowanie problematyką edukacji dziecka przedszkolnego. Współczesne przedszkole przestaje być wyłącznie placówką wychowującą, spełniającą funkcję opiekuńczą. W coraz większym stopniu staje się ośrodkiem wszechstronnego oddziaływania edukacyjnego, mającego na celu rozwinięcie różnorodnych kompetencji potrzebnych do osiągnięcia dojrzałych stadiów rozwoju (s. 15).

Pytanie jednak, czy każda z form/propozycji edukacyjnych ma sens i jest potrzebna?, czy nie mieści się w nich więcej komercji, fanfaronady – jak w przypadku opisanych polskich biznesmenów – czy też bezwzględne pozbycie się dziecka lub w najlepszym przypadku *mijanie się z dzieckiem*. I znowu, by nie być gołosłownym:

Nie ma pozycji, które w sposób całościowy i aktualny prezentowałyby problematykę zajęć edukacyjnych dla najmłodszych, odbywających się w przedszkolu, jak i poza nim. Dotychczasowa literatura służy raczej wzbogaceniu warsztatu metodycznego nauczycieli [...]. W tych wszystkich pracach brakuje elementu rodzinnego (s. 23).

Jeśli chodzi o oblegany język angielski, to

trudnością w nauczaniu małych dzieci jest także krótka trwałość jego pamięci, krótkie odcinki koncentracji, jak również nierozwinięta pamięć logiczna, co tym samym uniemożliwia nauczanie gramatyki. Tak więc jedno, co może zrobić nauczyciel w pracy z małymi dziećmi, jest osłuchanie ich z językiem i prowadzenie zajęć w taki sposób, aby zachęcić maluchy do dalszej

nauki. Niestety, ambitni rodzice mają inne oczekiwania wobec swoich dzieci i wobec nauczyciela [...]. „W potocznej świadomości społecznej istnieje mit niezwyklej skuteczności nauczania dzieci” [...]. M. Rytka przestrzega rodziców przed takimi działaniami, które według niej są zbyt obciążające i mogą doprowadzić do „przerostu adekwatności”. Nadmiar obowiązków, stawianie przed dzieckiem wygórowanych wymagań, którym nie jest ono w stanie sprostać – może doprowadzić do wykształcenia się w nim niskiego poczucia własnej wartości (s. 24–26).

\* \* \*

Przedstawiona książka jest bardzo wyważoną refleksją nad nowym, ale przecież istniejącym już bez mała kilkadziesiąt lat, problemem edukacji przedszkolnej. Także od strony zmieniającej się „osobowości” rodzin(y). O tym nie pisaliśmy tu zbyt wiele, ale warto to w tym omówieniu podkreślić. Cały czas podczas lektury tej książki prześladował mnie jeden ze śródtytułów: *Zajęcia dodatkowe – czas wolny zajęty*.

### Bibliografia

- Nizińska A. 2008. *Między nauczaniem a uczeniem się*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- Szlendak T. 2003. *Zaniedbana piaskownica. Style wychowania małych dzieci a problem nierówności szans edukacyjnych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Marek Marczewski

Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Gdańsku